

Wyrok Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 21 listopada 2017 r.

VI Ka 476/17

Przewodnicząca Sędzia SO Elżbieta Kosecka-Sobczak (spr.).

Sędziowie SO: Irena Śmietana, Piotr Żywicki.

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Elblągu M. M.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy po rozpoznaniu dnia 21 listopada 2017 r., w E. sprawy:

J. W. (1) s. F. i H. ur. (...) w M. oskarżonego z art. 190 § 1 k.k. i inne na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, oskarżonego i obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w O. (...) z dnia 6 lipca 2017 r., sygn. akt II K 723/16

- I.** zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na mocy art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego J. W. (1) zakaz kontaktowania się z G. K. (1) i R. C. (1) przez okres 6 (sześciu) lat,
- II.** w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- III.** zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

J. W. (1) został oskarżony o to, że:

- 1.** w okresie od 1 września 2016 r. do dnia 23 września 2016 r. w miejscowości B., gm. Ł., woj. (...) groził popełnieniem przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu G. K. (1) przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 k.k.,
- 2.** w miejscu i czasie jak w pkt 1 wzbudzał w G. K. (1) uzasadnione poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał jej prywatność w ten sposób, że dzwonił do niej oraz wysyłał z telefonu komórkowego wiadomości w których ubliżał jej oraz informował o możliwości popełnienia przestępstwa na jej szkodę, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k.,
- 3.** w okresie od połowy września 2016 r. do dnia 23 września 2016 r. w miejscowości B., gm. Ł., woj. (...) groził popełnieniem przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu R. C. (1) przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 k.k.,
- 4.** w dniu 11 września 2016 r. w M., woj. (...) będąc przesłuchanym w charakterze świadka zeznał nieprawdę w sprawie (...) dotyczącej zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków, dowodu rejestracyjnego, samochodu m-ki D. (...) o nr rej. (...) i pieniędzy w kwocie 700 zł na swoją szkodę oraz fałszywie oskarżył G. K. (1) o dokonanie przedmiotowego przestępstwa, tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. w zw. * art. 11 § 2 k.k.,
- 5.** w dniu 12 września 2016 r. w M., woj. (...) spowodował naruszenie czynności narządów ciała u G. K. (1) na okres poniżej dni 7 w postaci rany tłuczonej głowy, podbiegnięć krwawych koloru czerwonego obustronnie na plecach i okolicy krzyżowej,

lewym udzie i ok. prawego kolana, w ten sposób, że uderzał pokrzywdzoną pięściami w głowę oraz paskiem po plecach i po nogach, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.,

6. w dniu 12 września 2016 r. w M., woj. (...) umyślnie dokonał zniszczenia telefonu m-ki H. o wartości 900 zł należącego do G. K. w ten sposób, że deptał go oraz wrzucił do muszli ustępowej, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem; łącznym Sądu Rejonowego w Iławie sygn. akt II K 813/13 obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt II K 435/04 skazującym ww.m.in. za czyn z art. 279 § 1 k.k., wyrok Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt VIII K 119/05 skazującym ww.m.in. za czyn z art. 279 § 1 k.k., wyrok Sądu Rejonowego w O. sygn. akt VII K 1713/13 skazującym ww.m.in. za czyn z art. 286 § 1 k.k., po odbyciu kary 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

7. w dniu 23 września-2016 r. w miejscowości B., gm. Ł., woj. (...) - (...) wtargnął-do mieszkania pokrzywdzonego i wbrew żądaniu właściciela nie chciał go opuścić czym działał na szkodę S. W. (1), tj. o czyn z art. 193 k.k.,

8. w dniu 23 września 2016 r. w miejscowości B., gm. Ł., woj. (...) - (...) umyślnie dokonał zniszczenia mienia poprzez przecięcie czterech opon oraz wygięcie wycieraczek szyby czołowej w samochodzie m-ki V. (...) o nr rej. (...) czym spowodował straty w wysokości 700 zł na szkodę G. K. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności: będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w I. (...) sygn. akt II K 813/13 obejmującym wyrok Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt II K 435/04 skazującym ww.m.in. za czyn z art.279 § 1kk, wyrok Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt VIII K 119/05 skazującym ww.m.in. za czyn z art. 279 § 1 k.k., wyrok Sądu Rejonowego w O. (...) sygn. akt VII K 1713/13 skazującym ww.m.in. za czyn z art. 286 § 1 k.k., po odbyciu kary 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. (...) z dnia 6 lipca 2017 r. w sprawie II K 723/16:

I. uznano oskarżonego w ramach zarzuconych mu w punktach 1 i 2 czynów za winnego tego, że w okresie od 8 września 2016 r. do 23 września 2016 r. w M., B., gm. Ł., woj. (...) - (...) i innych miejscowościach telefonując do G. K. (1), wysyłając do niej z telefonu komórkowego wiadomości tekstowe, obserwując miejsca jej pobytu, nachodząc ją, ubliżając jej i grożąc popełnieniem przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu na szkodę jej i jej konkubenta R. C. (1) istotnie naruszał jej prywatność i wzbudzał uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz uzasadnioną obawę, że kierowane do niej groźby zostaną spełnione, tj. za winnego popełnienia przestępstwa, które kwalifikując z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazano go zaś na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

II. uznano oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 3. i czyn ten kwalifikując z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. skazano go i wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

III. uznano oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 4., który kwalifikując z art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 233 § 1 k.k. i art. 234.k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazano go, zaś na podstawie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

IV. uznano oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 5. i czyn ten kwalifikując z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. skazano go i wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności,

V. uznano oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 7. i czyn ten kwalifikując z art. 193 k.k. i za to na podstawie art. 193 k.k. skazano go i wymierzono mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,

VI. w miejsce orzeczonych wobec oskarżonego kar pozbawienia wolności wymierzono karę łączną 2 lat pozbawienia wolności,

VII. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 września 2016 r., godz. 20.25 do dnia 30 maja 2017 r., godz. 15.05 oraz od dnia 22 czerwca 2017 r., godz. 13.40,

VIII. uznano oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 6., z tym jednakże odmiennym ustaleniem, iż przyjmując, że wartość zniszczonego telefonu wynosiła nie mniej niż 169 złotych i czyn ten kwalifikując, jako wykroczenie z art. 124 § 1 kw oraz uznając oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie 8., z tym jednakże odmiennym ustaleniem, iż przyjmując, że wartość zniszczonych opon i wycieraczek samochodowych wynosiła 80 złotych i czyn ten kwalifikując, jako wykroczenie z art. 124 § 1 kw i za oba te czyny, na podstawie art. 124 § 1 kw przy zastosowaniu art. 9 § 2 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzono mu karę 1 000 złotych grzywny,

IX. zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości Od powyższego wyroku apelacje wnieśli: oskarżony i obrońca oskarżonego, którzy zaskarżyli wyrok na korzyść oskarżonego, a także prokurator, który zaskarżył wyrok w zakresie dot. niesłusznego niezastosowania środka karnego.

Oskarżony zakwestionował w apelacji prawidłowość zaskarżonego wyroku, wskazując, że zapadł on na podstawie fałszywych oskarżeń, a zdarzenia wyglądały inaczej, co przedstawił w obszernym opisie przebiegu zdarzeń. Zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na treść wyroku (i uzasadnienie wyroku), brak obiektywizmu sądu w stosunku do oskarżonego, rażąca surowość kary.

Stawiając takie zarzuty oskarżony wniósł o uchylene wyroku sądu I instancji i o uniewinnienie go od popełnienia czynów z pkt 1,2,3,4, 6,7 i 8 a/o, a w zakresie skazania za czyn z pkt 5 a/o o obniżenie kary do 6 miesięcy pozbawienia wolności i zaliczenie na poczet tej kary okresu tymczasowego aresztowania w sprawie.

Natomiast obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok co do rozstrzygnięć zawartych w pkt I,II, III i V zarzucił, iż wyrok ten w tym zakresie został wydany z naruszeniem art. 7 k.p.k. i

że doszło do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie w zakresie dot. przypisania oskarżonemu tych czynów. Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzutów z pkt 1,2,3, 4 i 8 a/o i wymierzenie kary za pozostałe czyny w granicach stosowanego tymczasowego aresztowania.

Prokurator Rejonowy w O. (...) art. 438 pkt 4 k.p.k. zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej niesłusznego niezastosowania środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi G. K. (1), R. C. (1) i S. W. (1).

Podnosząc ten zarzut wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez orzeczenie wobec oskarżonego J. W. (1) na podstawie art. 41a § 1 k.k. zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi G. K. (1), R. C. (1) i S. W. (1) przez okres 6 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego i samego oskarżonego nie zasługiwały na ich uwzględnienie. Zaprezentowane w nich argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, czy wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były chybione.

Natomiast częściowo należało uwzględnić apelację oskarżyciela publicznego.

Przede wszystkim podnieść należy, że sąd I instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, a następnie zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w zakresie popełnienia przypisanych mu przestępstw i wykroczeń, subsumcji prawnej jego zachowań pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonych kar zasadniczych. Przedmiotem rozważań zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale i dowody przeciwnie, zostały one ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. i zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Ponadto należy zaznaczyć, że z wniosków apelacji oskarżonego i zakresu zaskarżenia wyroku w apelacji obrońcy oskarżonego wynika, że akceptują oni - mimo, że oskarżony w apelacji przedstawił odmienną co do szczegółów, w stosunku do ustaleń sądu I instancji a nawet swoich uprzednich wyjaśnień, wersję dot. przebiegu tego zdarzenia - rozstrzygnięcie sądu I instancji zawarte w pkt IV zaskarżonego wyroku a dotyczące uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z pkt 5 a/o, a jedynie oskarżony kwestionuje finalnie wymiar kary orzeczonej za przestępstwo z art. 157 § 2kk domagając się, by karę obniżyć do 6 miesięcy pozbawienia wolności. Jednak należy skarżącemu wskazać, że wobec jego uprzedniej karalności, a także wobec rozmiaru i wielości obrażeń u pokrzywdzonej (które wbrew sugestiom oskarżonego nie sprowadziły się tylko do naruszenia nietykalności G. K.) i faktu że bił ją pięściami i przy użyciu paska, to brak było podstaw do przyjęcia, że wymierzona kara 10 miesięcy pozbawienia wolności (w sytuacji gdy za czyn z art. 157 § 2kk można wymierzyć karę prawie 2,5 razy wyższą tj. 2 lat pozbawienia wolności) jest rażąco surowa i ww okolicznościach jest to kara, której sąd odwoławczy nie mógłby zaakceptować. Stąd nie podlegała uwzględnieniu apelacja oskarżonego w zakresie dot. obniżenia kary za czyn przypisany mu w pkt IV wyroku.

Nawiązując jeszcze do wniosku z apelacji oskarżonego o obniżenie kary za czyn z pkt IV wyroku, to należy wskazać, że wniosek taki, po analizie całej apelacji oskarżonego i jego wyjaśnień, wskazuje na to, jak labilne jest stanowisko oskarżonego co do zarzucanych mu czynów. Oskarżony z jednej strony bowiem w apelacji zawarł m.in. swój opis zdarzenia z pkt 5 a/o, by ostatecznie zaakceptować skazanie go za ten czyn, tylko wnosząc o obniżenie kary. Analizując zaś zajmowane stanowiska przez oskarżonego co do zarzucanych mu czynów w toku całego procesu karnego, to należy wskazać na to, że było ono niekonsekwentne, zmienne, co prowadzi do wniosku o braku możliwości przypisania wszystkim wyjaśnieniom i oświadczeniom oskarżonego co do przebiegu poszczególnych czynów waloru wiarygodności. Oskarżony ten bowiem początkowo nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, by w trakcie posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o tymczasowe aresztowanie to przyznać się, złożył też wniosek o mediację i oświadczył, że przeprasza pokrzywdzoną, również podczas przesłuchania w prokuraturze to nadal przyznawał się do zarzutów, składał wyjaśnienia opisujące przebieg czynów. Natomiast na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, tylko potwierdził, że w dniu 12 września 2016 r. pobił pokrzywdzoną, przy czym określił skutek tego pobicia jako naruszenie nietykalności, ponownie opisał jak miały wyglądać poszczególne zdarzenia. Takie zaś odmienne stanowiska oskarżonego co do stawianych mu zarzutów, składanie wyjaśnień, które co do opisów zdarzeń były różne, to nie pozwoliło by dać wiarę tym relacjom oskarżonego, które nie zostały potwierdzone przez inne wiarygodne dowody. Ponadto nie można zgodzić się z tłumaczeniami oskarżonego, że przyznawał się do zarzutów licząc na niestosowanie tymczasowego aresztowania, skoro przyznawał się też do nich przecież podczas przesłuchania w prokuraturze, już po zastosowaniu wobec niego tymczasowego aresztowania tj. wówczas, gdy okazało się, że przyznanie się do zarzutów nie uchroni oskarżonego od aresztu, co czyni jego próbę wyjaśnienia zmiany relacji składanych na różnych etapach postępowania karnego, nielogiczną i nieuzasadnioną w świetle doświadczenia życiowego.

W tym miejscu należy też zwrócić uwagę, że oskarżony jak gdyby do końca nie wiedział jaka linię obrony chce przyjąć, nie był tu konsekwentny, skoro najpierw złożył wiele wniosków dowodowych w postępowaniu przed sądem I instancji, by je potem - po tym jak niezbyt korzystne zeznania złożyła zawnioskowana przez niego B. K.- cofnąć. A następnie przed sądem odwoławczym ponownie wnioski dowodowe złożyć, przy czym większość z nich dla wykazania takich okoliczności, które nie miały wpływu na rozpoznanie przedmiotowej sprawy, a które miały głównie służyć moralnemu zdyskredytowaniu osoby G. K.

Powracając zaś do meritum wniesionych apelacji, to Sąd I instancji miał zaś, zdaniem obrońcy oskarżonego (także i oskarżonego), dopuścić się obrazy art. 7 k.p.k., a także błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie tezy, że oskarżony popełnił przypisane mu czyny, które zostały zakwestionowane, na podstawie-niesłusznie wg skarżącego-uznanych za wiarygodne dowodów obciążających J. W., przy odrzuceniu wyjaśnień oskarżonego. Przy czym obrońca zupełnie zignorował to, że wyjaśnienia J. W. były wewnętrznie niespójne, a nadto były składane w sposób niekonsekwentny, oskarżony raz zaprzeczał swojemu sprawstwu, by innym razem przyznawać się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Stąd - wbrew postulatowi obrony-relacje J. W. nie mogły być w pełni uznane za wiarygodny dowód, tym bardziej, że skarżony wyjaśniał też odmiennie niż świadkowie, a w szczególności

pokrzywdzeni, co do przebiegu czynów. Sąd I instancji zaś prawidłowo dostrzegł te okoliczności i wykorzystał je przy ocenie materiału dowodowego i konstruowaniu ustaleń stanu faktycznego, które oparł na całokształcie zebranego materiału dowodowego - a nie jak to uczynili obrońca i oskarżony - forsując wersję wynikającą głównie z mało wiarygodnego dowodu w postaci wyjaśnień oskarżonych.

Ponadto, mimo, iż pokrzywdzeni, a w szczególności G. K. i R.C. są w konflikcie z oskarżonym, to tylko ta okoliczność nie może powodować, by co do zasady uznać relacje tych osób za kłamliwe i nakierunkowane tylko na pomówienie oskarżonego. Sąd I instancji dostrzegł bowiem to, że oskarżony był w związku z pokrzywdzoną, a przypisanych mu czynów dopuścił się po tym, gdy ujawnił, że pokrzywdzona powróciła do swojego poprzedniego partnera. Jednak taki wybór G. K. nie mógł stanowić wystarczającego usprawiedliwienia nagannych zachowań oskarżonego i prowadzić do uznania, że motyw jego zachowania, to powodują bezkarność popełnionych przez niego czynów. Z pewnością bowiem natarczywe wydzwanianie do niej, wysyłanie sms-ów, używanie słów wulgarnych czy gróźb, a nawet obserwacja miejsca gdzie przebywała i nachalne manifestowanie swojej obecności i to wobec byłej partnerki jak i wobec R.C. (i dla stwierdzenia tego czynu nie było niezbędne by oskarżony wprost, bezpośrednio, w cztery oczy mu groził), nie można było usprawiedliwić tym, że oskarżony chciał tylko skontaktować się z pokrzywdzoną i wyjaśnić z nią sytuację. Tym bardziej, że pokrzywdzona, by uniknąć kontaktu z oskarżonym, wyjechała z M. i to ze swoim partnerem, czym dała M. W. wyraźny sygnał, że ich znajomość jest skończona. Tymczasem oskarżony nie ograniczył się tylko do nękania pokrzywdzonych czy też gróźb, ale "obietnice" te wprowadził w czyny, skoro pobił G. K. w dniu 12 września 2016 r., zniszczył też jej telefon, zniszczył opony i wycieraczki w samochodzie przez nią użytkowanym, a nawet dopuścił się naruszenia miru domowego wbrew woli osoby, w domu którego pokrzywdzona się zatrzymała. Mimo też tego, że oskarżony i pokrzywdzona używali swoich samochodów, to fakt iż pokrzywdzona odjechała jego samochodem Matiz, oskarżony wykorzystał by fałszywie oskarżyć ją o kradzież tego samochodu i dodatkowo pieniędzy w kwocie 700 zł. Z pewnością zaś takie zachowanie oskarżonego, do którego nawet na pewnym etapie postępowania karnego to J. W. się w wyjaśnieniach przyznał (co wynikało też z jego zeznań z k. 166-167, w których podał, że nie było żadnej kradzieży samochodu czy pieniędzy), to nie mogło wskazywać na słuszność stanowiska obrony, że oskarżony nie zmierzał swoimi działaniami do wyrządzenia krzywdy G. K. i doprowadzić do postulowanego uniewinnienia od czynów wskazanych we wnioskach końcowych apelacji, a w swoim ogólnym obrazie jak najbardziej wskazywało na uporczywe nękanie. Należy też zaznaczyć, że wbrew sugestiom skarżących, to zeznania G. K. nie zawierały takich rozbieżności i wewnętrznych niejasności, by co do zasady uznać je za niewiarygodne. Bowiem co do części czynów, to jej relacje zostały potwierdzone takimi dowodami jak dokumentacja medyczna, opinia lekarska, fotografiami sms-ów, informacjami z notatników służbowych policjantów, raportami z działań policji, a także zeznaniami świadków. W szczególności należy wskazać by brak było powodów do odmowy wiarygodności zeznaniom S. W. czy G. W., czy zeznaniom B. K. (2) tj. świadka zawnioskowanej przez oskarżonego. Świadek B. K. zeznała bowiem, że oskarżony mówił jej i o pobiciu pokrzywdzonej i o zniszczeniu telefonu, a tej ostatniej okoliczności oskarżony w wyjaśnieniach z rozprawy przecież zaprzeczał. Natomiast co do zarzutu złożenia przez oskarżonego fałszywego

zawiadomienia i zeznań co do kradzieży przez G. K. jego samochodu i kwoty 700 zł, to przecież w świetle dokumentów w postaci protokołu z 11 września 2016 r. (k.162-163, w którym oskarżony zawiadamiał o kradzieży), a następnie protokołu z 12 września 2016 r. (k.166-167, w którym oskarżony przyznał, że był zły na pokrzywdzoną, że nie było żadnej kradzieży), to okoliczności tego czynu zostały jasno wykazane i wynika z nich, że oskarżony jednak świadomie zeznał nieprawdę dot. zaboru w celu przywłaszczenia kluczyków, dowodu rejestracyjnego, samochodu i pieniędzy i fałszywie oskarżył o to G. K. I wyraźna treść tych protokołów nie może być podważona argumentami obrony o tym, że oskarżony nie chciał użyć samochodu pokrzywdzonej, skoro go zdradziła, ani że dziwi to, że pokrzywdzona zgodziła się na rozważenie zawarcia nieformalnej ugody. Bowiem z zebranych dowodów nie wynika tak jasno by to tylko pokrzywdzona G. K. była tą osobą, która dość lekko podchodziła do związków damsko-męskich, ale również i to, że sam oskarżony, gdy następowała przerwa w jego związku z G. K., to szybko nawiązywał głębsze relacje z innymi kobietami, co wskazuje na to, że szybko dochodził do siebie po odejściu pokrzywdzonej i szybko się pocieszał nawiązując stosunki z innymi kobietami, a więc jego eskalujące naganne zachowania wskazane w zarzutach nie mogą być usprawiedliwione tym by cierpiał po odejściu G. K., tym bardziej, że akurat to czy G. K. mogła z nim być w ciąży było dość problematyczne, choćby z uwagi na jej wiek. Dlatego trudno uwzględnić argumenty z apelacji usprawiedliwiające zachowanie oskarżonego J. W. tym, że chciał on tylko skontaktować się z pokrzywdzoną, wyjaśnienia ich sytuacji, rozstrzygnięcia co do ojcostwa dziecka. Również i argument z apelacji obrońcy o tym, że po zdradzie G. K., to oskarżony by jej dalej nie używał samochodu, jest niewykazany i w świetle dość specyficznych stosunków damsko-męskich którym hołdowali i pokrzywdzona i oskarżony, a przede wszystkim w świetle zeznań J. W. z k. 166-167. Tym bardziej, że i zeznania G. K., w tym i te z k. 168 nie świadczą o tym, by "G. K. pierwotnie nie zaprzeczyła by rzeczywiście dokonała zaboru mienia należącego do oskarżonego".

Nie można też zgodzić się z obrońcą oskarżonego, że udowodniono bezspornymi dowodami, że oskarżony nie był w B. Poza bowiem zaprzeczeniem wersji pokrzywdzonej, to skarżący nie wskazał innych dowodów, które miały potwierdzić wersję oskarżonego z rozprawy. Przy czym obrońca nie dostrzegł tego, że sam oskarżony w wyjaśnieniach złożonych na posiedzeniu o zastosowanie tymczasowego aresztowania, to przyznał, że jednak był w B. i opisał, że poprzebijał opony w samochodzie, co czyni relacje pokrzywdzonej prawdziwymi. Co zaś do naruszenia miru domowego, to wobec konsekwentnych zeznań S. W. opisujących takie zachowanie oskarżonego które wskazywało na niepodporządkowanie się J. W. wezwaniom do opuszczenia przez niego nieruchomości, to te wyjaśnienia, w których oskarżony zaprzecza by naruszał mir domowy, to nie mogły być uznane za wystarczające do uniewinnienia J. W.

Również to, że R. C. złożył w postępowaniu przygotowawczym dość lakoniczne zeznania, to nie czyni jego relacji niewiarygodnymi. Bowiem w zeznaniach tych potwierdził i groźby i nękanie ze strony oskarżonego (które nie mogą być z uwagi na ich treść traktowane tylko jako próba wyperswadowania by R.C. spotykał się z G. K.), także zakłócanie ich spokoju podczas pobytu w B., podjeżdżanie oskarżonego samochodem, "gazowanie", trąbienie, zniszczenie opon w samochodzie i wycieraczek, naruszenie miru domowego, a na rozprawie opisał szczegółowej okoliczności tych czynów. Skoro zaś jego relacje były konsekwentne i

spójne, to "lakoniczność" relacji z postępowania przygotowawczego nie mogła wskazywać na niewiarygodność zeznań tego świadka. Należy tu też jasno zaznaczyć, że R. C. nie twierdził by był świadkiem pobicia G. K. w dniu 12 września 2016 r., a gdyby świadek ten miał być ukierunkowany tylko - jak to twierdzi obrona-na pogorszenie sytuacji procesowej oskarżonego, to nic nie stało na przeszkodzie by zeznał też, że był świadkiem pobicia G. K. i dodał jeszcze jakieś drastyczne szczegóły by doprowadzić do skazania oskarżonego za poważniejsze przestępstwa i wykroczenia niż te, które J. W. zostały przypisane.

W tym miejscu należy też zaznaczyć, że przecież pokrzywdzeni nie zawiadomili od razu organów ścigania o nagannych zachowaniach oskarżonego. Dopiero eskalacja jego zachowań spowodowała, że pokrzywdzeni obawiając się jeszcze bardziej ekstremalnych czynów ze strony oskarżonego, to zdecydowali się złożyć zawiadomienie. A to wyraźnie wskazuje na to, że nie działali od początku z premedytacją, mając na celu tylko doprowadzenie do skazania oskarżonego.

A to dodatkowo wskazuje na to, że sąd I instancji miał podstawy, by przyznać i zeznaniom świadków i innym dowodom obciążającym oskarżonego, walor wiarygodności.

Oceniając te zarzuty należy więc stwierdzić, że nie można zasadnie podnosić, że treść argumentów obrony była wystarczająca aby zakwestionować ocenę pozostałych - poza wyjaśnieniami oskarżonego-dowodów przeprowadzonych przez sąd I instancji. Lektura akt sprawy pozwala bowiem na stwierdzenie, że dowody zebrane w sprawie, we wzajemnym powiązaniu, potwierdziły winę oskarżonego w popełnieniu przypisanych mu czynów. Zeznania świadków, mimo że zawierały pewne drobne różnice czy nieścisłości, to jednak, w swojej ogólnej wymowie co do istotnych treści dot. przebiegu czynów, były podobne i mogły służyć do konstruowania ustaleń faktycznych w sprawie. Pokrzywdzona logicznie też wyjaśniła z jakich powodów początkowo oszacowała straty dot. zniszczenia opon i wycieraczek na 700 zł czy wartość zniszczonego telefonu na 900 zł, przy czym co do wycen tych szkód to nie kwestionowała opinii biegłych, stąd i z uwagi na zmianę określenia wartości zniszczonego mienia, to zeznania pokrzywdzonej nie mogą być uznane za niewiarygodne i nieprawdziwe.

Dla przykładu trzeba też wskazać, że choćby w zakresie pobicia pokrzywdzonej (co do którego to oskarżony w apelacji przedstawił swoją wersję), to wersja oskarżonego dot. tego, że to pokrzywdzona go zaatakowała i że sam też doznał obrażeń nie została przez oskarżonego wykazana czy to dokumentacją medyczną czy innymi dowodami, mimo, że przecież 12 września 2016 r. oskarżony był zatrzymany przez policję i mógł im podać, że pokrzywdzona go zaatakowała i okazać ślady po rzekomym uderzeniu czy sam udać się po pomoc lekarską. A to powoduje, że brak też było powodów do odmówienia wiarygodności zeznaniom I. B. i to nie tylko w zakresie dot. opisu pobicia pokrzywdzonej, ale i co do innych okoliczności przez tą świadek podawanych.

A w świetle powyższych rozważań, to ocena wiarygodności poszczególnych dowodów, a w szczególności relacji pokrzywdzonych, przyjęta przez sąd I instancji, nie może być uznana za dowolną i naruszającą art. 7 k.p.k., skoro co do zasady, to zeznania pokrzywdzonych zostały potwierdzone innymi wiarygodnymi dowodami, a nawet częściowo przyznane w wyjaśnieniach oskarżonego, z których później nieudolnie próbował się on wycofać.

Należy tu zaznaczyć, że linia obrony oskarżonego odwoływała się też do tego, że pokrzywdzona miała mieć związki z narkotykami. Okoliczności tej nikt jednak nie

potwierdził. Tak więc przeprowadzone dowody nie potwierdziły wiarygodności wyjaśnień oskarżonego z rozprawy, a nadto wobec tego, że we wcześniejszych wyjaśnieniach sam oskarżony potwierdził popełnienie większości z zarzucanych mu czynów, opisał nawet okoliczności ich popełnienia, które były spójne z treścią dowodów go obciążających, stąd nie było podstaw do zakwestionowania wymowy tych dowodów obciążających oskarżonego. Oceniając apelację wniesioną przez obrońcę, to można ją podsumować w ten sposób, iż należy przyjąć, że przytoczonymi w uzasadnieniu apelacji argumentami, to skarżący ten nie wykazał by doszło do naruszenia art. 7 k.p.k. czy błędnych ustaleń faktycznych. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez sąd I instancji założenia dowodowe i zaprezentowana ocena poszczególnych dowodów w obszernym i szczegółowym pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie odpowiada preferencjom skarżącego wyrok.

Nie można też zgodzić się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych zawartym i w apelacji obrońcy oskarżonych i wynikającym z apelacji oskarżonego. Skarżący opierają się tu bowiem przede wszystkim na wersji zaprezentowanej przez oskarżonego na rozprawie, a także tej opisanej we wniesionej przez J. W. apelacji i wywodzą, że należałoby jej dać prymat przed wszystkimi innymi dowodami. Jednak wbrew tym twierdzeniom, to nie można odmówić wiarygodności dowodom obciążającym, z powodów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i tych zaprezentowanych powyżej. Stąd nie można było uwzględnić zarzutów co do błędnych ustaleń faktycznych, opartych na stwierdzeniu, że jedynie wersja przedstawiona przez oskarżonego i to na rozprawie i w apelacji powinna stanowić podstawę wydania orzeczenia w sprawie. Tym bardziej, że to wersja oskarżonego z rozprawy co do przebiegu poszczególnych zdarzeń była odosobniona, a pozostali świadkowie - nawet zawnioskowana przez obronę B. K. - zeznawali w sposób potwierdzający relacje pokrzywdzonych, a nie oskarżonego z rozprawy. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyliby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł logicznego wnioskowania, prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego. W świetle zaś przytoczonych przez Sąd Rejonowy w O. (...) w pisemnych motywach orzeczenia okoliczności, a także mając na uwadze wymowę całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, to nie sposób podważyć prawidłowości poczynionych ustaleń stanu faktycznego, przemawiającego za sprawstwem oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw i wykroczeń. Tym bardziej, że w swojej apelacji, to oskarżony po przedstawieniu swojej wersji wydarzeń, to bardzo lakonicznie podał, że świadkowie składali nieprawdziwe, fałszywe zeznania, mające na celu pozbawienie oskarżonego wolności, ale nie przedstawił żadnych argumentów by wniosek taki wykazać. Ponadto stwierdzić należy też, iż wymierzone oskarżonemu kary zasadnicze w takiej postaci i wymiarze jak to uczynił sąd I instancji są jak najbardziej sprawiedliwe i uwzględniają zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, jak i dotychczasową karalność oskarżonego. Przy czym skoro nie zostały wymierzone w górnych granicach ustawowych zagrożeń z sankcji przepisów z których zostały zakwalifikowane, sąd I instancji ukształtował też karę łączną z zastosowaniem pośredniej zasady asperacji, to nie można było kar pozbawienia wolności, a finalnie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności

uznać za rażąco surowe. Podobnie należy ocenić orzeczoną w pkt VIII wyroku karę grzywny a wymierzoną za przypisane wykroczenia.

Jednakże nie do końca można było zaakceptować odpłatę karną wymierzoną oskarżonemu. W ocenie sądu odwoławczego zachodziły bowiem podstawy do częściowego uwzględnienia apelacji prokuratora. Z akt sprawy wynika niewątpliwie, że oskarżony czuje się zraniony zachowaniem G. K. i R.C. Świadczy o tym jego zachowanie po uchyleniu wobec niego tymczasowego aresztowania czy korespondencja wysyłana już po wyroku a dołączona do akt sprawy. A to przemawia za potrzebą prawnego zapewnienia odseparowania oskarżonego od pokrzywdzonych G. K. i R.C. w czasie, gdy oskarżony opuści jednostkę penitencjarną i znajdzie się na wolności. Mając więc to na uwadze, a także charakter czynów przypisanych oskarżonemu popełnionych na szkodę tych pokrzywdzonych i okoliczności ich popełnienia, to zachodziły podstawy do uwzględnienia apelacji oskarżyciela publicznego i do zmiany wyroku poprzez postulowane orzeczenie zakazu kontaktowania się oskarżonego z G. K. i R.C. przez okres 6 lat. Natomiast wobec tego, że wobec S. W. to oskarżony nie przejawiał dalszych negatywnych emocji po zdarzeniu z 23 września 2016 r., że czyn na szkodę S. W. miał charakter jednorazowy i był spowodowany pobytem G. K. i R.C. na terenie nieruchomości pokrzywdzonego, który to pobyt się zakończył, to nie było podstaw do orzekania takiego postulowanego przez prokuratora zakazu dla ochrony przed oskarżonym S. W.

Nie stwierdzając zatem w zaskarżonym wyroku zarzucanych mu uchybień przez oskarżonego i jego obrońcę, to sąd okręgowy generalnie utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy, a jedynie zmienił ten wyrok poprzez orzeczenie na mocy art. 41a § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. zakazu kontaktowania się oskarżonego z G. K. i R.C. przez okres 6 lat (art. 437 k.p.k.). Ponadto uwzględniając sytuację finansową, majątkową i rodzinną oskarżonego, a nadto to, że aktualnie przebywa on w jednostce penitencjarnej, to sąd odwoławczy zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze (art. 624 § 1kk, art. 634 k.p.k., art. 636 § 1kpk).